



**Maciej Tomasz
Karpiński**

**WOLA
I NUDA**

© Copyright by Maciej Tomasz Karpiński 2014

Projekt okładki – Autor

ISBN 978-83-272-4307-2

Wydanie II

Maciej Tomasz Karpiński

WOLA I NUDA

Poznań 2015

SPIS TREŚCI

1. Wstęp	1
2. Rzecz, podmiot, przedmiot, osoba	3
3. Wola i jej brak...	7
4. ... a istnienie	12
5. Wola prosta i wola złożona	17
6. Wola totalna i wola partykularna	19
7. Wola kategoryczna i wola instrumentalna	20
8. Siła woli	21
9. Konieczność, przygodność, wolność i nie-wolność woli	25
10. Zaspokojenie woli – ujęcie uproszczone	29
11. Sposób istnienia. Istnienie w przedziale czasu	31
12. Zaspokojenie woli – ujęcie pogłębione. Część I: Zaspokojenie woli co do sposobu istnienia chcianej/niechcianej rzeczy	34
13. Zaspokojenie woli – ujęcie pogłębione. Część II: Zaspokojenie woli co do przedziału czasu istnienia chcianej/niechcianej rzeczy	38
14. Typy zaspokojenia woli	40
15. Zaspokojenia woli całkowite i niecałkowite	46
16. Sens	47
17. Nuda	48
18. Czynniki nudy	51
19. Nuda ukryta	52
20. Powtarzalność	54
21. Acedia	56
22. Przewyciężenie nudy	58
23. Zakończenie	59
Dodatek I. Rozważania o abstrakcyjności i konkretności	63
Dodatek II. Zaspokojenie chcenia Sensu a nuda – przedstawienie graficzne	73
Streszczenie	94
Słowa kluczowe	95
Summary	96
Key words	97

1. WSTĘP

Nuda kojarzy się z przygnębieniem, osłabieniem, jałowością – ale też z irytacją. Czasem – gdy nadzieja na jej ustąpienie wygasa – popycha do czynów desperackich, byle tylko ją przerwać, zmieniając cokolwiek. Uchodzi za przypadłość wstydliwą; to tylko małe dzieci bez skrępowania przyznają, że się nudzą. Powszechność doświadczenia nudy wskazuje na to, że w strukturze rzeczywistości obecne są rozległe obszary ontycznego *rozrzedzenia*, nie na miarę naszych oczekiwań.

Odważywszy się porzucić wątpliwą ambicję uchodzenia przed innymi, a przede wszystkim przed sobą samym, za kogoś wolnego od nudy, zyskujemy jasność widzenia: nasza nuda, wychodząc z ukrycia, traci podatność na wyolbrzymienia, które skłonni jesteśmy przypisywać temu, co nieznanne. Wtedy okazuje się, że nuda, choć uciążliwa, może być dobrodziejstwem – swoistym drogowskazem prowadzącym nas do Sensu (eschatycznego celu, finalnego dobra, spełnienia). Użyteczność nudy polega na tym, że demaskuje ona wszystko, co w perspektywie ostatecznej okazuje się być nieważne.

Czy może nas nudzić to, co nie powinno? Czy nudząc się możemy błądzić? Owszem, poniekąd. Powinniśmy jednak mówić wtedy o nudzie pozornej (błędnej, złej, acedii), chroniąc w ten sposób pojęcie nudy właściwej (dobrej nudy) przed dwuznacznością, która niepotrzebnie utrudniałaby racjonalne korzystanie z niej jako drogowskazu.

Dokonując w niniejszej pracy rozbioru pojęć, mających – w moim przekonaniu – kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia zjawiska nudy, podążałem drogą własnego doświadczenia, przyjmując, że nie odbiega ono znacząco od tego, co dane jest przeżywać innym. Aby zrozumieć, czym nuda jest, trzeba w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na związek inkluzji, jaki zachodzi między nudą a wolą: każda nuda jest wolą. Z tej racji prezentowany wywód ma układ dwudzielny. Pierwsze kilkanaście ustępów dotyczy woli

w ogólności, stanowiąc osnowę dla ustępów końcowych, zawierających spostrzeżenia odnoszące się do nudy jako konkretyzacji woli.

Chciałbym, aby moja analiza okazała się przydatna dla Czytelnika w świadomym i twórczym traktowaniu nudy jako doświadczenia, które – pomimo swojego negatywnego charakteru (dolegliwości) – a może właśnie dzięki niemu – otwiera nas na rzeczywistość *gęstą*, mogącą być naszym *domem*; bo dopiero w niej jesteśmy *u siebie*.

2. RZECZ, PODMIOT, PRZEDMIOT, OSOBA

2.1. [RZECZ] Rzeczą (czymś) jest cokolwiek (czyli istniejące)¹.

2.1.1. [ISTNIENIE DLA] Rzecz, pewne Res_x , zawsze pozostaje w relacji (R) do innej rzeczy – pewnego Res_y . Tylko wtedy bowiem Res_x może istnieć (być czymś), zgodnie z przyjmowanym tu rozumieniem istnienia jako relacji (R_I): istnienia *dla* (Res_x istnieje dla Res_y ; $Res_x R_I Res_y$)².

2.1.2. [ZBIÓR CECH] Res_x jest zbiorem cech (właściwości), którego wyodrębnienie następuje w relacji istnienia tegoż Res_x dla Res_y . Relacja ta pełni zatem rolę substancji rzeczy, nośnika (spoiwa) jej cech.

2.1.3. [TOŻSAMOŚĆ RZECZY] Wyróżniam trzy rodzaje tożsamości rzeczy:

- 1) tożsamość dyskretną,
- 2) tożsamość ciągłą,
- 3) tożsamość właściwą.

2.1.3.1. [TOŻSAMOŚĆ DYSKRETNA] Tożsamość dyskretna rzeczy Res_x jest wyznaczona przez zbiór cech, które Res_x posiada – a właściwiej, którym Res_x jest – w pewnej chwili, czyli w bezwymiarowym czasowo *punkcie*. Ze swojej istoty – jako chwilowa – jest to tożsamość niezmienna (Res_x może mieć, w danej chwili, tylko jedną i tą samą tożsamość – być tym, a nie innym zbiorem cech).

2.1.3.2. [TOŻSAMOŚĆ CIĄGŁA] Tożsamość ciągła rzeczy Res_x jest wyznaczona przez zbiór cech, które Res_x posiada (którym Res_x jest) w pewnym przedziale czasu, innym niż tylko jedna chwila. Tożsamość ta może podlegać zmianom, pozostając ciągle tożsamością tego samego Res_x . Tożsamość ciągła Res_x jest wówczas zachowana o tyle, o ile zbiór cech,

¹ Potocznie za rzeczy uznaje się nieożywione przedmioty fizyczne. Do takiego rozumienia nawiązuje na przykład prawo cywilne. Art. 45 Kodeksu cywilnego stanowi: „Rzeczami w rozumieniu niniejszego kodeksu są tylko przedmioty materialne”. Słowo *rzecz* w znaczeniu przyjętym w niniejszej pracy będzie pojmowane znacznie szerzej – jako synonim słowa *coś* i to bez ograniczania się do sfery fizycznej. Rzeczami będą więc wszelkie składniki *rzeczywistości*, czyli domeny istnienia.

² Szerzej o istnieniu jako relacji patrz ust. 4.1.2.

którym jest Res_x nie zmienia się w zakresie cech uznanych za konstytutywne dla Res_x .

2.1.3.3. [TOŻSAMOŚĆ WŁAŚCIWA] Tożsamością właściwą rzeczy Res_x (mającej określoną tożsamość dyskretną lub ciągłą) jest jej indywidualny, jednostkowy Sens, czyli to, jaka (czym) rzecz ta *ma być*. Sens Res_x jest wzorcowym (postulowanym) zbiorem cech Res_x . Jeżeli pewne Res_x miałyby tylko tożsamość dyskretną lub ciągłą, a brak byłoby tożsamości właściwej, przypisanej tej rzeczy, to wspomniana rzecz *nie miałaby* Sensu³.

2.2. [PODMIOT] Podmiotem (S) jest rzecz samowzajemna, czyli pozostająca ze sobą w sprzężeniu zwrotnym, będącym ruchem (dynamiką) między dwoma biegunami: zdwojeniem tej rzeczy a jej jednością; przy czym żaden z tych biegunów nie jest osiągnięty w pełni.

2.2.1. [ISTNIENIE DLA SIEBIE] Podmiot, jak każda rzecz, istnieje *dla*. Jego cechą specyficzną jest to, że istnieje on dla siebie ($SR_I S$): odnosi się do siebie, jako do jakby-innego (jakby-drugiego), czyli:

1) jakby-zdwaja się na:

a) siebie

i

b) siebie jako innego (drugiego),

a jednocześnie

2) pozostaje jakby-jednym sobą.

2.2.1.1. [WARUNEK NIESPRZECZNOŚCI] Twierdząc, że rzecz jest podmiotem, gdy *po prostu* zdwaja się i zarazem pozostaje jednym, wykroczylibyśmy przeciw zasadzie niesprzeczności. Zastosowanie przedrostka *jakby-* pozwala tego uniknąć i oznacza, że zdwojenie oraz jedność nieustannie się w podmiocie mitygują: zdwojenie jest ograniczane tendencją jednościową, jedność natomiast – tendencją do zdwojenia. Można

³ O Sensie patrz ust. 16 i następne.

powiedzieć, że zdwojenie i jedność podmiotu nie dają sobie wzajemnie *spokoju*, przez co nie dochodzi do pełnej i wyłącznej aktualizacji żadnego z nich, a tym samym żadne również całkowicie nie zanika.

2.3. [PRZEDMIOT] Podmiot pozostaje w koniecznej relacji do przedmiotu (O), czyli rzeczy, która – istniejąc dla podmiotu, jako nie-podmiot – określa jego granice, a tym samym jego tożsamość (O istnieje dla S; $OR_{I}S$). Podmiot bez odniesienia do przedmiotu nie miałby tożsamości, nie byłby sobą, czyli nie mógłby istnieć i być rzeczą, a w konsekwencji – rzeczą samowzajemną⁴.

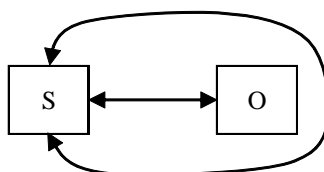
2.4. [DWIE RELACJE – ŚWIADOMOŚĆ] Podmiot pozostaje więc zarazem:

1) w relacji do przedmiotu (lub do wielu przedmiotów)

i

2) w relacji do siebie, jako jakby-innego (jakby-drugiego) i zarazem jakby-jednego.

Suma obu tych relacji jest świadomością⁵.

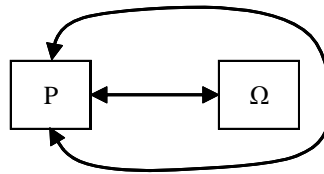


Podmiot (S) i konstytuujące go relacje

⁴ „Ja nie może ustanowić siebie inaczej niż tak, żeby było określane przez Nie-Ja (nie ma podmiotu bez przedmiotu)” [Johann Gottlieb Fichte, *Teoria wiedzy. Wybór pism. Tom I*, tłum. Marek J. Siemek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 234].

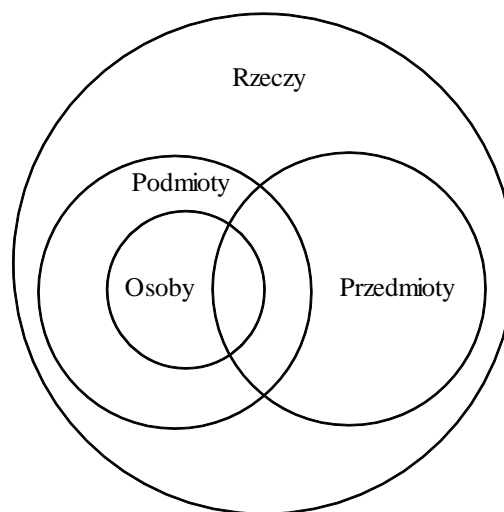
⁵ Na świadomość składają się nierozłączne, wzajemnie się warunkujące: świadomość siebie (samoświadomość podmiotu) i – posiadana przez podmiot – świadomość przedmiotu (przedmiotów). Franz Brentano pisał: „podmiot, choć w pierwszym rzędzie odnosi się jako do przedmiotu do czegoś innego, wtórnie ma za przedmiot sam siebie” [Franz Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. Włodzimierz Galewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s.398]. Stanowisko to jest bliskie prezentowanemu w niniejszej pracy, z tym zastrzeżeniem, że w moim ujęciu podmiot nie odnosi się do siebie jako do przedmiotu, lecz w specyficzny, unikalny sposób, opisany przeze mnie przy użyciu przedrostka *jakby-*.

2.5. [OSOBA] Osoba (P) jest podmiotem, w którego świadomości obecna jest wola (chcenie) jego (podmiotu) Sensu (Ω) lub – szerzej – który jest przynajmniej zdolny taką wolę świadomie żywić⁶.



Osoba (P) i konstytuujące ją relacje

2.6. [RACHUNEK ZAKRESÓW POJĘĆ] Każdy podmiot jest rzeczą, a każda osoba – podmiotem. Każdy przedmiot jest rzeczą, zaś niektóre podmioty i niektóre osoby są przedmiotami (gdy są ujmowane przez inne podmioty), podobnie jak niektóre przedmioty są podmiotami lub osobami (gdy ujmują inne przedmioty).



⁶ Osoba to więcej niż podmiot. „Osoba jest to istota o pewnym moralnym statusie lub też podmiot pewnych praw. Ale u podstaw tego moralnego statusu, jako jego warunek, leżą pewne zdolności. Osoba jest to taka istota, która ma świadomość samej siebie, dysponuje pojęciem przyszłości i przeszłości, ceni wartości, dokonuje wyborów, krótko mówiąc – może planować swoje życie. Osobą może być więc tylko istota, która w zasadzie jest do tego zdolna, chociaż w praktyce zdolności te może utracić. (...) Osoba musi być istotą, która ma własny pogląd na świat” [Charles Taylor, *Pojęcie osoby*, tłum. Renata Wieczorek, w: *Fragmenty filozofii analitycznej*, Tom VIII, *Filozofia podmiotu*, red. Joanna Górnicka-Kalinowska, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 401].

3. WOLA I JEJ BRAK...

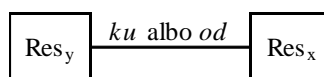
3.1. [WOLA] Wola konkretyzuje⁷ się jako chcenie albo niechcenie.

3.1.1. [CHCENIE] Chcenie polega na tym, że pewna rzecz Res_y ma się *ku* pewnej rzeczy Res_x : chcące (Res_y) chce chcianego (Res_x).

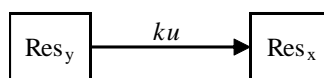
3.1.2. [NIEHCENIE] Niechcenie polega na tym, że pewna rzecz Res_y ma się *od* pewnej rzeczy Res_x : niechcące (Res_y) nie chce niechcianego (Res_x).

3.1.2.1. [NIEHCENIE JAKO WOLA] Niechcenie nie jest brakiem woli, lecz chceniem *a rebours* (chceniem *na odwrót*). Innymi słowy, niechciane nie jest niechcącemu obojętne, lecz w jakiś sposób mu przeszkadza; niechcącemu zależy na pozbyciu się niechcianego.

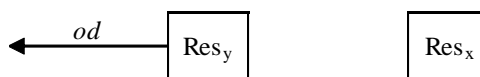
3.1.3. [KIERUNEK I ZWROT WOLI] Chcenie i niechcenie rzeczy Res_x przez rzecz Res_y mają ten sam kierunek, lecz przeciwne zwroty. Pojęcia chcenia i niechcenia – jako konkretyzacje pojęcia woli – zawierają dookreślenie zwrotu, podczas, gdy samo pojęcie woli takiego dookreślenia nie posiada (jest określone tylko, co do kierunku).



Wola



Chcenie



Niechcenie

3.1.4. [WOLA ROZUMIANA SZEROKO I SZERZEJ] Wolę rozumiem szeroko, nie tylko jako „postanowione akty woli”, które „zamieniają się w czyn”,

⁷ O opozycji *abstrakcyjność-konkretność* patrz Dodatek I.

ale również jako „wszelkie pożądanie, dążenie, życzenie, pragnienie, tęsknienie, kochanie, spodziewanie się, radowanie, weselenie itp., niemniej także niechcenie lub wzdryganie się, wszelki wstręt, unikanie, strach, gniew, nienawiść, smutek, cierpienie, ból – jednym słowem wszystkie afekty i namiętności”⁸. Mówię zatem o wszelkiej nieobojętności.

Wolę rozumieć ponadto szerzej, jako kategorię nieobojętnego odnoszenia się jednej rzeczy do drugiej, niekoniecznie w sposób świadomy, czyli niekoniecznie jako odnoszenie się podmiotu (odp. osoby) do przedmiotu. Dlatego też staram się w niniejszej pracy używać, tak często, jak to możliwe, pojęć *rzeczy* chcącej (odp. niechcącej) i *rzeczy* chcianej (odp. niechcianej) zamiast pojęć podmiotu i przedmiotu woli, czy pojęcia osoby, jako szczególnego przypadku podmiotu woli. Posłużenie się pojęciami podmiotu woli (odp. osoby) i jej przedmiotu będzie jednak niekiedy wskazane, szczególnie przy omawianiu woli Sensu. Niemniej i w takich razach powinniśmy badać, czy i w jakim zakresie wnioski dotyczące podmiotu (odp. osoby) i przedmiotu, można rozciągnąć na pozostające w wolitywnej relacji rzeczy w ogólności.

3.2. [BEZWOLA] Bezwolą nazywam *czysty* brak woli (zarówno chcenia, jak i niechcenia), czyli to, co jest brakiem woli i niczym nadto, a zatem to, co jest (po prostu) niczym.

⁸ Co do zakresu pojęcia woli, adaptuję stanowisko Schopenhauera; patrz Arthur Schopenhauer, *O wolności ludzkiej woli*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991, s. 19, 20, 21. Wśród argumentów na rzecz szerokiego rozumienia woli można w szczególności wymienić twierdzenia Brentano: „(...) przy pytaniu, czym jest uczucie, a czym pożądanie, chcenie lub dążenie (...) doprawdy nie wiem, którędy miałyby przebiegać granica między tymi dwiema klasami [uczuciem i wolą – dopisek MK]. (...) analogicznie jak przy sądach chodzi o prawdziwość albo nieprawdziwość, tak przy fenomenach tej klasy [czyli jednej klasy, do której należą zarówno uczucia, jak i wola – dopisek MK] o dobro i zło, o pozytywną lub negatywną wartość przedmiotów. I właśnie to charakterystyczne odniesienie do przedmiotu jest tym, co spostrzeżenie wewnętrzne ukazuje nam, jak twierdzę, w równie bezpośredni i oczywisty sposób przy pożądaniu i chceniu jak przy wszystkim, co nazywamy uczuciem i przeżyciem emocjonalnym” [Franz Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. Włodzimierz Galewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 342 i 348].

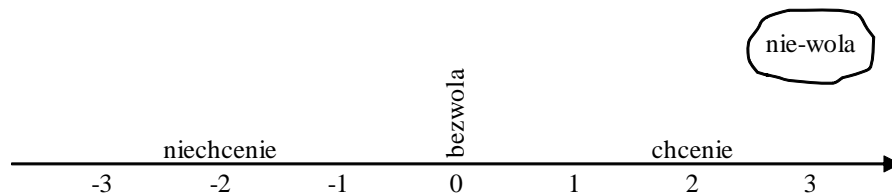
- 3.2.1. [BEZCHCENIE, BEZNIEHCENIE] Bezwola – brak chcenia i niechcenia – może być nazywana bezchceniem (czystym brakiem chcenia) lub bezniechceniem (czystym brakiem niechcenia), zależnie od aspektu, w jakim jest ujmowana – odpowiednio: aspektu czystej negacji chcenia oraz aspektu czystej negacji niechcenia. Zarówno bezchcenie, jak i bezniechcenie – jako czysty brak – są niczym. W związku z tym, nazwy *bezwola*, *bezchcenie* i *bezniechcenie* są synonimami.
- 3.3. [NIE-WOLA] Nie-wolą nazywam brak woli, który nie jest brakiem czystym. Nie-wola, będąc zarazem nie-chceniem, jak i nie-niechceniem, jest nie tylko brakiem woli (brakiem zarazem chcenia, jak i niechcenia), lecz czymś jeszcze. Nie jest, jak bezwola (względnie bezchcenie i bezniechcenie), niczym; *jest czymś, choć nie jest wolą*.
- 3.3.1. [NIE-WOLA A NIEWOLA] Nie-wolę należy odróżnić od niewoli (pisanej bez tiret), czyli od stanu czyjegoś braku wolności – zniewolenia, ograniczenia.
- 3.3.2. [NIE-CHCENIE] Nie-chcenie jest brakiem chcenia i czymś jeszcze (nie jest czystym brakiem chcenia). Może być na przykład niechceniem, choć nie musi. Może, lecz nie musi być zatem brakiem woli w ogóle.
- 3.3.3. [NIE-NIEHCENIE] Nie-niechcenie jest brakiem niechcenia i czymś jeszcze (nie jest czystym brakiem niechcenia). Może być na przykład chceniem, choć nie musi. Tak więc, podobnie jak nie-chcenie, nie-niechcenie może, lecz nie musi być brakiem woli w ogóle.
- 3.3.4. [JEST CZYMŚ, CHOĆ NIE JEST WOLĄ] Zależnie od przyjętej koncepcji metafizycznej, można twierdzić, że *istnieje wyłącznie wola* (skrajny woluntaryzm) albo, że *istnieje również coś, co wolą nie jest* (pluralizm).
- 3.3.4.1. [ISTNIEJE WYŁĄCZNIE WOLA] W skrajnym woluntaryzmie bezwola jest tym samym, co nie-wola. Skoro bowiem, poza wolą nie ma nic, to nie jest możliwe odróżnienie czystego braku woli od czegoś, co nie jest czystym brakiem woli, gdyż poza wolą *nie ma nic*. W takim przypadku zarówno bezwola, jak i nie-wola mają ten sam *desygnat*, czyli nic.

3.3.4.1.1. [*NIE MA NIC*] Warto zwrócić uwagę na osobliwość, jaką jest funkcjonowanie w języku potocznym słowa *nic*. Między wyrażeniami *nie ma A* i *jest A* zachodzi zasadniczo stosunek sprzeczności, a w konsekwencji – wzajemnego wykluczania się: albo nie ma A, albo jest A (dodajmy: w tym samym miejscu i czasie). Albo nie ma dzisiaj Jana w domu, albo dzisiaj Jan tam jest. Jeżeli jednak za A podstawimy *nic* i otrzymamy odpowiednio zdania *nie ma nic* oraz *jest nic*, to okaże się, że zdania te znaczą to samo. Podobnie, jeżeli powiedzieliśmy, że – w ujęciu skrajnie woluntarystycznym – *nic* jest *desygnatem* nazw *bezwola* i *nie-wola*, to równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że *nic* nie jest *desygnatem* tych nazw. Obie wypowiedzi znaczyłyby to samo. Ta syntaktyczna problematyczność słowa *nic* – jak się wydaje – wynika z tego, że z jednej strony (pragmatycznie) posługujemy się nim, jak nazwą pewnej rzeczy, a z drugiej strony (semantycznie) jego znaczenie wyklucza jakąkolwiek rzecz (za synonim słowa *nic* należałoby uznać słowo *nie-rzecz*).

3.3.4.2. [*ISTNIEJE RÓWNIEŻ COŚ, CO WOLĄ NIE JEST*] W koncepcjach pluralistycznych, oprócz woli, istnieją również inne rzeczy, za które można uznawać na przykład liczby, pojęcia, myśli lub rzeczy materialne.

3.4. [*WOLA I BEZWOLA A NIE-WOLA*] Zarówno wolę, jak i bezwolę, można przedstawić symbolicznie na jednej osi wartości: wola przyjmująca wartości dodatnie jest chceniem, wola przyjmująca wartości ujemne jest niechceniem, zaś wola przyjmująca wartość 0 (zero) jest bezwolą. W koncepcjach innych niż skrajnie woluntarystyczne *nie-wola* nie może być przedstawiona na tej samej osi wartości, gdyż różni się od woli jakościowo. *Bezwola*, będąc niczym, czyli symbolicznie zerem, jest w szczególności niczym jako wola. Zatem, w odróżnieniu od *nie-woli* może

być ujęta bez reszty jako zero woli (podobnie jak zero czegokolwiek innego). W koncepcjach skrajnie woluntarystycznych, jak wcześniej zauważono, zbędne jest rozróżnianie bezwoli i nie-woli (z uwagi na synonimiczność nazw *bezwola* i *nie-wola*). Wobec tego, w koncepcjach tych, wystarczy mówić tylko o woli i bezwoli. Na poniższym rysunku zilustrowano relacje między wolą, bezwolą i nie-wolą w ujęciu pluralistycznym, gdzie nie-wola jest rozumiana jako coś (rzecz lub zbiór rzeczy) różnego od woli, a nie nic (nie-rzecz).



Wola (niechcenie, chcenie), bezwola i nie-wola

- 3.4.1. [ZACHĘCENIE – RUCH OD BRAKU WOLI DO WOLI] O zachęceniu mówimy, gdy wola (a przede wszystkim chcenie) zajmuje miejsce wcześniejszej bezwoli, względnie nie-woli (odp. nie-chcenia).
- 3.4.2. [ZNIECHĘCENIE – RUCH OD WOLI DO BRAKU WOLI] Zniechęceniem jest przejście od woli (głównie od chcenia) do bezwoli, względnie nie-woli (odp. nie-chcenia). Ustanie woli w zniechęceniu nie wynika jednak z jej zaspokojenia, lecz następuje pomimo braku zaspokojenia, a niekiedy właśnie wskutek przedłużającego się trwania tego braku.

Maciej Tomasz Karpiński

urodził się w 1967 r., w Poznaniu. Studiował prawo i filozofię. Opublikował artykuły poświęcone interpretacji myśli Arthura Schopenhauera, związkowi życia i świata, zjawisku ludzkiej wspólnotowości, strukturze istnienia jako relacji oraz zagadnieniu Jednego w perspektywie filozoficzno-religijnej. Podstawy własnych koncepcji przedstawił w pracy *Inicjacje filozoficzne. 39 postulatów*. Autor zbioru wspomnień z dzieciństwa, *Samopamięć*.

Wola i nuda to filozoficzna analiza tytułowych pojęć oraz zachodzących między nimi związków. Czytelnik, któremu doświadczenie nudy nie zostało oszczędzone i który zastanawia się nad tym, jak postępować ze wspomnianą dolegliwością, znajdzie w *Woli i nudzie* propozycję racjonalnego ujęcia tego egzystencjalnego fenomenu.